

# Wilk a sprawa polska

A dokładniej wilk a sprawa „Dzikiem Polski”<sup>1</sup>, projektu ochrony najcenniejszych obszarów oraz zachowania i odtworzenia korytarzy ekologicznych pomiędzy nimi. Nie możemy mówić o trwałej ochronie dzikiej polskiej przyrody bez długofalowej polityki ochrony wilka. Nie chodzi tu o redukcjonistyczne podejście naukowe (chronimy wilka, bo jest gatunkiem ginącym, bo dostarcza ciekawych wyników badań), lecz o wybór na fundamentalnym poziomie filozoficznym. Jak powinniśmy żyć? Jaką drogą mamy iść by odnaleźć prawdziwych siebie?

Człowiek cywilizowany kocha pieski, kotki, krówki, owieczki - zwierzęta całkowicie uzależnione od niego; zachwyca się ogrodem z przyszyronym trawnikiem i uregulowaną rzeką z bulwarami. Czy będziemy kochali tylko uległych nam niewolników i wytwory własnych urojeń, czy też potrafimy objąć miłością dzikiego, wolnego wilka, dziką, nieuregulowaną rzekę, górę, na którą nie ma wyciągu? Dzika przyroda jest ostoją wolności i ratunkiem dla miłości, która w necropolis cywilizacji ustępuje pod naporem gadżetów do skonsumowania. Wilk jest najlepszym strażnikiem dzikiej Polski przede wszystkim dlatego, że dziki, wolny wilk jest wielkim wrogiem ego człowieka. Wilk uczy człowieka, że dziką przyrodę powinien zostawić w spokoju, a wówczas ona da sobie świetnie radę. Jest to ogromny policzek dla wielu ludzi, którzy zwykli dostosowywać otoczenie do siebie i uważać się za gospodarzy całym światem przyrody. Ponieważ człowiek nie lubi być obrażany i nie lubi zmieniać swoich przyzwyczajzeń (ani w ogóle zmieniać siebie) los wilka nie rysuje się wesoło. Nawet jeśli zgadzamy się na ochronę wilków jako symbolu własnych tęsknot za dzikością to zamykamy je w gettach resztek przyrody, utrudniających wymianę genetyczną i swobodne przemieszczanie się. Dlatego jeżeli pragniemy zapewnić wilkom ich właściwe miejsce na mapie dzikiej przyrody polskiej, musimy odtworzyć ekologiczny ruszt kraju. Jest to jednak zadanie niezmiernie trudne. Przede wszystkim ze względu na bariery psychologiczne. Współczesny człowiek nie chce pracować nad sobą, nie chce zmieniać siebie, lecz otoczenie.

Jak uchronić przyrodę przed nami? Jeśli nie uchronimy środowiska wilka przed ludzką penetracją - zginie wilk, a jeśli zabraknie wilka, degeneracji ulegnie całe życie lasu. Czy tylko lasu? Współczesny człowiek zachowuje się jak nałogowiec uzależniony od sztucznego środowiska i sztucznych form zachowań. A przecież środowisko kulturowe - jakkolwiek by nie było ponętne i atrakcyjne - jeśli powstaje w oderwaniu od kontekstu środowiska naturalnego, dzikiej przyrody, tworzy podkulturę śmierci.

Zamknięci w skorupach domów, słuchając dźwięków wydobywanych z wyszukanych instrumentów, oglądając obrazy z przetworzonych danych, manipulując naszym kulturowym otoczeniem przy pomocy klawiatury komputera i zamykając się w coraz wygodniejszych autach jesteśmy coraz szczelniej impregnowani przed informacjami płynącymi od naszej matki Ziemi. Jeśli będziemy dążyli do wzrostu liczby ludności w Polsce a zarazem będziemy chcieli, żeby ludzie ci żyli coraz wygodniej wznosząc indywidualne domy, jeżdżąc autostradami na wakacje w dzikiej przyrodzie, a w zimie uprawiając sporty narciarskie w górskich ośrodkach, to trzeba będzie zabierać coraz więcej ziemi pod ten styl życia. Apelowo o większy przyrost naturalny i wzrost konsumpcji nie towarzyszy żaden krajowy plan zachowania dzikiego życia (tak popularne parki krajobrazowe służą w istocie cywilizacji, a ich dyrektorzy jeśli chcą stanowczo bronić walorów dzikiej przyrody, wpadają w konflikty), czyli obszarów trwałego występowania wilka jako najlepszego gospodarza lasu i korytarzy tworzących sieć życia dzikiej przyrody. Zamiast tego politycy i media głoszą pogląd, że człowiekowi się należy, a nawet (spikerka Wiadomości TVP 10. X '98) że „ekologia poszła dziś za daleko”.

Taki plan wiązałyby się przede wszystkim z ogromną pracą edukacyjną wyjaśniającą społeczeństwu rolę drapieżników, w tym szczególnie wilka. Jeśli za najwyższą wartość przyjmujemy życie, oznacza to, że chcemy chronić jak największą różnorodność biologiczną A najlepszym „gospodarzem”

biologicznej różnorodności są drapieżniki. Jeśli chcemy przetrwać, jeśli chcemy się uczyć od przyrody i jeśli chcemy mieć doskonałego Anioła Stróża, broniącego nas przed własnym, rozpasanym ego - musimy bezwzględnie chronić wilki i uczyć o ich roli wszystkich dookoła.

AJK

1. Projekt „Dzika Polska” był przedstawiony w Dzikim Życiu [nr 7-8/98](#), był także omawiany w Magazynie Rzeczpospolitej (21/98), a jego aktualna wersja jest dostępna w stowarzyszeniu PNRWI.